

KONTEMPLACJA

Tak, Cisza, czas w którym robię przestrzeń dla Boga.

Czas kiedy wyłączam się z tego świata poprzez miejsce ustronne, małą izdebkę, z dala od ludzi, bez kontaktu z komórką, mediami.

Czas kiedy na skutek pragnienia i tęsknoty za bliską intymnością z Bogiem staram się zrobić w moim wnętrzu choćby odrobinę przestrzeni i czasu tylko dla niego.

To jest ta chwila kiedy pragnę stracić czas dla niego, kiedy pragnę stracić część siebie wyłącznie dla niego. Nie po to by cokolwiek robić ale po to by po prostu trwać w Jego obecności, by zatrzymać się i po prostu być w ciszy, w milczeniu wstuchiwać się w oddech, we wdech i wydech, które nie są moje, które otrzymuję za każdym razem za darmo jakby ktoś ofiarował mi pocałunek miłości, który jest wewnętrznym impulsem dzięki któremu istnieję na tym świecie.

Tak kontemplacja to wyłączenie umysłu, myśli które pomimo faktu iż wciąż przepływają niby chmury na niebie nie odrywają mnie od bycia w moim wnętrzu przy sercu, przy oddechu a szczególnie w tym punkcie gdzie wydech się kończy i następuje przerwa – czas bez oddechu – czas ciszy Wielkiej Soboty – krótki moment kiedy praktycznie nie ma żadnego ruchu, życia we mnie – ale właśnie tutaj Jego obecność przenika mnie najbardziej i to jest ten moment kiedy następuje stopniowe rozpuszczanie mnie całego, mojego Ego, mojego bycia w niebyciu bezdechu, nie działania – tutaj po prostu ja przestaję istnieć a On daje nowy impuls jakby iskra życia, nowy pocałunek miłości. Otrzymuję kolejny zupełnie nowy impuls i wciągam powietrze, nieświadomie, odruchowo przyjmując go tak głęboko aż po palce u stóp. Przenika mnie Jego obecność na wskroś napędzając każdą cząstkę mego ciała do otwarcia się na pełne zjednoczenie właśnie tutaj i teraz w tej chwili. „Darmo otrzymaliście i darmo dawajcie ..”

Teraz dopiero po przyjęciu daru życia – oddechu Jego Miłości we mnie całym, mogę po chwili smakowania, delektowania się pełnią Jego obecności we mnie oddać w totalnej wolności tchnienie Ducha i Prawdy na zewnątrz w tą moją codzienność zewnętrzną, w ten świat, w pracę, w drugiego człowieka licząc i tęskniąc, że w końcu nastąpi ten ostatni moment przejścia, pozostania w wieczności, w ramionach Umiłowanego trwając w Łonie Ojca dokąd wracam.



+AMDG+